

[LENINGRAD,] 5 MAJA 1966

5 V 66 г.

Дорогая Мария Львовна!

Я рада, что Вы откликнулись. Ведь уже год, как мы с Вами не разговаривали и не обменивались письмами.

Я знаю, что Вы интенсивно и много работаете, об этом я слышала от проф. Дорошевского, который был в апреле в Москве и у нас в Ленинграде. Мне, конечно, очень хочется взглянуть на Ваш I-ый том. Замысел его и широта охвата материала ведь совершенно необычны.

Я получила I-ый том *Словаря Паска*. От А. А. Леонтьева слышала (правда, давно), что Вы много занимаетесь проблемами стиха и стилистики. Желаю Вам во всем этом успеха: все дела, которые Вы ведете, очень интересны. Я с головой ушла в словарь синонимов. Не знаю, что получится, но у нас много туч, которые мешают, тормозят.

Решили разделить *Словарь* на 4 выпуска, что кажется мне нецелесообразным. В конце июня будет обсуждаться и утверждаться (если получит одобрение) 1-ый выпуск. Готовим мы и вторую часть *Очерков по синонимике*, где рассматривается специфика синонимии по категориям речи. Это оказалось весьма существенным вопросом. Третья часть *Очерков* будет посвящена стилистическим вопросам синонимии.

Очень горько переживали в Ленинграде смерть А. А. Ахматовой. Умерла она в Москве, в санатории. Хоронили ее в Кемерове, под Ленинградом. Все было так, как хотела она сама. Она уже несколько лет тому назад сказала, где и как ее надо похоронить. Как просты и строги ее стихи, так просты и строги были похороны. Не было ни лишних слов, ни холодных официальных речей, а только хорошие, настоящие слова друзей, провожавших ее в последний путь. Так было в Ленинграде, в Доме писателей, где была гражданская панихида, так было и на кладбище в Кемерове.

Был удивительный солнечный день и вечер. Такой, о каких она писала. И кладбище необычное. Среди сосен. Там тишина и покой. Там же похоронены и некоторые наши ученые, писатели, академики.

Не собираетесь ли Вы в Москву? в Ленинград? Как Ваш муж? У меня дома всё хуже. Здоровье моего мужа совсем пошатнулось. Он часто чувствует себя так плохо, что только кислородные подушки и камфора помогают справиться.

От всей души желаю Вам успеха со *Словарем!* Желаю успеха и во всех других Ваших делах.

Ваша А Евгеньева

[Stemple:] 1) Ленинград, 6 V 66. 2) Warszawa, 11 [dalej nieczytelne].

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Miejsce wg stempla. — Na odwrocie koperty notatka ręką Maupowej „Евгений Маркович Иванчив, Библиотека Наукова Стефаныка 2”.

*Przekład polski*

5 V 66 r.

Droga Mario Lwowna!

Bardzo się cieszę, że Pani się odezwała. Przecież już rok, jak nie rozmawialiśmy i nie wymienialiśmy się listami.

Wiem, że bardzo intensywnie i dużo Pani pracuje. Słyszałam o tym od prof. Doroszewskiego, który w kwietniu był w Moskwie, a także u nas w Leningradzie. Oczywiście, bardzo bym chciała spojrzeć na Pani tom I. Jego zamysł oraz szerokość uwzględnionego materiału są przecież zupełnie niezwykle.

Otrzymałam I tom *Słowno Paska*. Od A. A. Leontjewa słyszałam (co prawda, już dawno), że Pani w dużym stopniu zajmuje się sprawami wiersza i stylistyki. Życzę Pani w tym wszystkim powodzenia. Wszystkie prace, które Pani prowadzi, są bardzo ciekawe. Ja po uszy utkwiałam w słowniku synonimów. Nie wiem, co z tego wyjdzie, bo nad nami jest dużo chmur, które nam przeszkadzają i hamują sprawy.

Postanowiono podzielić *Słowno* na 4 części, co mnie wydaje się niecelowe. W końcu czerwca będzie omawiana i przyjęta (jeśli uzyska aprobatę) część 1. Przygotowujemy także drugą część *Oczerkow po sinonimikie*, w której analizowana jest specyfika synonimii poszczególnych części mowy. Okazała się ona sprawą bardzo istotną. Trzecia część *Oczerkow* będzie poświęcona stylistycznym problemom synonimii.

Bardzo ciężko przeżywali ludzie w Leningradzie śmierć A. A. Achmatowej. Zmarła w Moskwie, w sanatorium. Chowano ją w Komarowie pod Leningradem. Wszystko było tak, jak sama chciała. Już kilka lat temu powiedziała, gdzie i jak należy ją pochować.

Jak proste i surowe są jej wiersze, tak prosty i surowy był pogrzeb. Nie było ani zbędnych słów, ani chłodnych i oficjalnych przemówień, były tylko dobre, prawdziwe słowa przyjaciół, którzy odprowadzali ją w tej ostatniej drodze. Tak było w Leningradzie w Domu Pisarzy, gdzie odbyła się cywilna ceremonia żałobna, tak było też na cmentarzu w Komarowie. Był piękny słoneczny dzień, a potem wieczór. Taki, o jakich pisała. I cmentarz niezwykły. Wśród sosen. Tam cisza i spokój. Tam też pochowani są niektórzy nasi uczeni, pisarze, członkowie Akademii Nauk.

Czy nie wybiera się Pani do Moskwy? Do Leningradu? Jak się czuje Pani mąż? U mnie w domu jest coraz gorzej. Stan zdrowia mego męża strasznie się pogorszył. Często czuje się tak źle, że tylko butle z tlenem i kamfora pomagają mu dojść do siebie.

Z całego serca życzę Pani powodzenia w sprawach *Słownika*! Życzę powodzenia także w pozostałych Pani pracach.

Oddana A. Jewgienjewa